



Oli

Stopka redakcyjna

Edition © Copyright by Księgarnia Wydawnictwo Skrzat
Stanisław Porębski, Kraków 2014, 2017

Text and illustrations © Copyright by Aneta Krella-Moch

Redakcja: Sylwia Chojecka

Korekta: Kinga Stępień, Izabela Bilińska-Socha

ISBN 978-83-7915-013-7

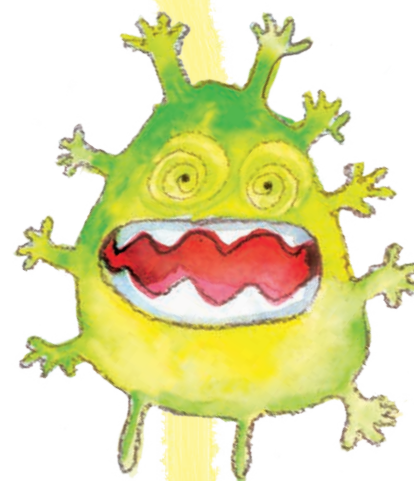
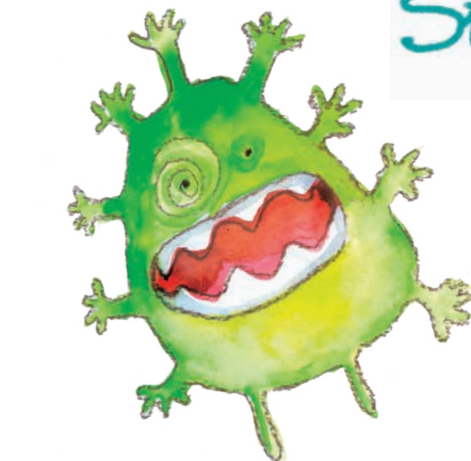
Księgarnia Wydawnictwo Skrzat
Stanisław Porębski
31-202 Kraków, ul. Prądnicka 77
tel. (12) 414 28 51
wydawnictwo@skrzat.com.pl

www.skrzat.com.pl

Aneta Krella-Moch

Królowna Lenka ma katar

Wydawnictwo Skrzat
Kraków





Królowny z reguły nie lubią deszczowej pogody. Wyjątkiem są oczywiście te szlachetnie urodzone panny, które zostały zaklęte w żaby. Lenki, na szczęście, nikt nie zaczarował, mogła więc do woli narzekać na deszcz. A zdarzyło się któregoś razu w Pięknej i Rozległej Krainie, że lało, padało, mżyło, kropiło, siąpiło i znowu lało przez wiele długich dni. Deszcz popsuł wszystkim humory. Nic w tym zresztą dziwnego – przecież trudno być radosnym, jeśli nie można pobawić się na dworze.

Któregoś dnia Lenka była już tak zniecierpliwiona czekaniem na poprawę pogody, że postanowiła wymknąć się do ogrodu, nie pytając o pozwolenie. Założyła kalosze, chwyciła parasol i zbiegła do holu, a potem przez nikogo niezauważona podreptała na pałacowy dziedzińiec. Na dworze było wyjątkowo nieprzyjemnie, ale królowna postanowiła przecież wyjść na spacer, a jak królowna coś postanowiła, to tak musiało być. Nie zraziły jej ani przykry chłód wdzierający się pod płaszczyk,





ani ogromne kałuże, jakie utworzyły się na ogrodowych alejkach. Pomyślała nawet, że bieganie po tych „jeziorkach” mogłoby być ciekawą zabawą. Już planowała przebycie wszystkich po kolei stylem zygzakowym, kiedy stanął przed nią ogrodnik.

– Królewno, lepiej nie wychodzić w taką pogodę. Jest zimno i ponuro, a co gorsza – ogrodnik podniósł znacząco brew, podszedł bliżej i pochylił się nad Lenką – może królowna złapać...
w i r u s a – wyszeptał jej wprost do ucha, po czym wyprostował się, kiwnął uprzejmie głową i ruszył ścieżką w stronę północnego wyjścia z ogrodu. – Ja w każdym razie uciekam do domu! – zawołał, odchodząc w pośpiechu.

